

Maliszewski, Kazimierz

Londyński "Spectator" jako wzorzec czasopisma moralno-obyczajowego w epoce Oświecenia

Czasy Nowożytne 24, 117-132

2011

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KAZIMIERZ MALISZEWSKI

TORUŃ

LONDYŃSKI „SPECTATOR”
JAKO WZORZEC CZASOPISMA MORALNO-OBYCZAJOWEGO
W EPOCE OŚWIECENIA

Oświecenie europejskie, podobnie jak inne ważne epoki w historii, np. Renesans i Barok, a później Romantyzm, było zjawiskiem ogólnym, przekraczającym ramy poszczególnych państw. Jednocześnie jednak wyrastało ono w konkretnych warunkach społeczno-ekonomicznych i politycznych, zależnie od specyfiki rozwoju poszczególnych krajów europejskich. Najwcześniej, bo już u schyłku XVII w. pojawiło się w dwóch najlepiej rozwiniętych ekonomicznie krajach Europy – Holandii i Wielkiej Brytanii. Zanim rozpoczęła się supremacja ideowo-kulturalna Francji w Europie, gdy mówiono nawet powszechnie „o Europie francuskiej”, czołową rolę na kontynencie europejskim odgrywała Anglia okresu „Glorious Revolution” (Chwalebnej Rewolucji) 1688–1689, stając się wzorcem polityczno-ustrojowym i kulturalnym dla innych krajów¹. Rewolucja ta w sposób bezkrwawy dokonała zmiany ustroju polityczno-społecznego, przejścia od despotyzmu do monarchii konstytucyjnej. Dzieje Anglii potoczyły się od tej pory inną drogą niż pozostałych państw europejskich, w których przeważającą formę ustrojową stanowiła monarchia absolutna². „Glorious Revolution” zadecydowała nie tylko o wzroście potęgi

¹ Por. Ogólnie: J. Wojtowicz, *Miasto europejskie w epoce Oświecenia i rewolucji francuskiej*, Warszawa 1972; P. Smith, *A History of Modern Culture*, vol. 2: *The Enlightenment*, London 1934; R. Porter, *Enlightenment. Britain and the Creation of the Modern World*, London 2000.

² M. Szerer, *Anglia w pierwszej połowie XVIII wieku*, „Myśl Społeczna” 1947, t. 1, s. 49–61; B. W. Hill, *Men and Parliament in the Eighteenth Century*, „History” 1972, vol. 57, z czerwca (June, London 1972, s. 234–240). O specyfice brytyjskiego Oświecenia por. ciekawe uwagi G. Himmelfarb, *Ubóstwo a dwa Oświecenia*, w: *Oświecenie dzisiaj. Rozmowy w Castel Gandolfo*, przygotował i przedm. K. Michalski, Kraków 1999, s. 140–174.

gospodarczej w Wielkiej Brytanii, lecz także odegrała wielką rolę w rozwoju życia kulturalnego i umysłowego na Wyspach.

Dało się to zauważyć szczególnie w stolicy Anglii – Londynie, mieście, które stało się w XVIII w. największą metropolią świata (w ciągu tegoż stulecia liczba jego mieszkańców wzrosła od 0,5 do 1 mln), gdzie niezwykle bujnie rozwijało się życie społeczne i kulturalne, rodziły się i ścierały nowe koncepcje, idee i prądy umysłowe, które określamy ogólnym mianem angielskiego Oświecenia³.

Procesy społeczne, jakie w pierwszej połowie XVIII w. zachodziły w społeczeństwie angielskim, tzn. zespalanie się arystokracji i mieszczaństwa, wzajemne oddziaływanie obu tych klas, przy jednocześnie wzrastającym procesie emancypacji mieszczaństwa, spowodowały zapotrzebowanie społeczne na szeroko pojętą informację z dziedziny obyczajowości, oświaty, kultury itp. Mieszczanin londyński pragnął uzyskać nie tylko wiadomości, które rozszerzyłyby jego horyzonty, lecz także chciał znaleźć wyjaśnienia dla bardzo żywotnych problemów, odnoszących się do spraw moralności i obyczajowości. Wraz ze wzrostem ekonomicznego i politycznego znaczenia mieszczaństwa następował wzrost jego ambicji kulturalnych, pragnienia dorównania arystokracji w walorach towarzyskich. Jednak nie mogło ono przyjąć etyki dworskiej, ponadto było już na tyle silne, aby się jej przeciwstawić. Powoli tworzyła się surowa, chociaż już nie purytańska etyka mieszczańska, jako naturalna reakcja przeciw bujnemu stylowi życia arystokracji.

Problem narodzin etyki mieszczańskiej jest ściśle związany z procesem wyodrębniania i kształtowania się nowej klasy społecznej. Ta współzależność jest również odwrotna – moralność mieszczańska miała wpływ na kształtowanie się nowej postawy wobec życia. W związku z tym powstanie nowej etyki jest zagadnieniem

³ Szczegółowe dane na temat zmian demograficznych w Anglii w XVIII w. i wielkości samego Londynu podała M. Dorothy George, *London Life in the XVIII Century*, London 1928. Por. też: J. Kulischer, *Powszechna historia gospodarcza średniowiecza i czasów nowożytnych*, t. 2, Warszawa 1961, s. 13–17. Szeroką panoramę życia społecznego i kulturalnego stolicy Anglii w tym okresie przedstawiali m.in.: W. Maitland, *The History of London from Its Foundations by the Romans to the Present Time*, London 1739, s. 635, 800; H. D. Traill, *Social England, A Record of the Progress of the People in Religion, Loves, Learning, Arts, Industry, Commerce, Science, Literature and Manners from Earliest Times to the Present Day*, t. 4, 5, London 1901–1905; W. B. Boulton, *The Amusements of the Old London, Being a Survey of the Sports and Pastimes Tea Gardens and Parks, Playhouses and Other Diversion of the People of London from 17th to the Beginning of 19th Century*, London 1901; A. E. Richardson, *Georgian England, A Survey of Social Life, Trades, Industries and Art from 1700 to 1820*, London 1931. Z nowszych opracowań por.: R. Porter, *London: A Social History*, London 1994; L. Pocard, *Dr. Johnson's London. Life in London 1740–1770*, London 2003. Obraz osiemnastowiecznego Londynu w opiniach i relacjach ówczesnych Polaków w interesujący sposób przeanalizowała Z. Libiszowska, *Życie polskie w Londynie w XVIII wieku*, Warszawa 1972. Zob. też: K. Stelmasiak, *Amerykanin w Londynie. Królestwo Wielkiej Brytanii w relacjach podróżniczych z lat 1776–1796*, Warszawa 2006; oraz najnowszą pracę: P. Napierała, *Światowa metropolia. Życie codzienne w osiemnastowiecznym Londynie*, Gdynia 2010.

złożonym i szerokim, od dawna też stanowiło przedmiot zainteresowania nie tylko historyków, lecz także socjologów⁴. Przeglądu i charakterystyki głównych prac na ten temat dokonał Jerzy Wojtowicz⁵. Natomiast w literaturze polskiej najpełniej wypowiedziała się na temat moralności mieszczańskiej Maria Ossowska⁶. Jednak wspomniani autorzy stosunkowo mało miejsca, jedynie na marginesie ogólnych rozważań, poświęcili specyficznym warunkom, w jakich kształtowała się moralność społeczeństwa angielskiego w pierwszej połowie XVIII w.

Na początku XVIII w. (1711) w Londynie pojawiło się czasopismo moralno-obyczajowe (tzw. *essay periodical*) – „Spectator”. Powstało ono z zamówienia społecznego: dążenia mieszczaństwa do wiedzy oraz obycia towarzyskiego, i najpełniej wyrażało nowe postawy moralne oświeconego mieszczaństwa londyńskiego w pierwszej połowie XVIII w. Aby odpowiedzieć na pytanie zasadnicze: jaki nowy system wartości propagowało to nowe czasopismo i w związku z tym, w czym tkwiła tajemnica jego popularności nie tylko w Wielkiej Brytanii, lecz także na kontynencie, dokonajmy najpierw krótkiej analizy zewnętrznej pisma, a potem przeglądu treści wybranych numerów.

Pojawienie się „Spectatora” było wynikiem ścisłej współpracy dwu wybitnych postaci w literaturze angielskiej początku XVIII w.: Richarda Steele’a i Josepha Addisona. Aby zrozumieć znaczenie tej współpracy dla charakteru i wartości wydawanego wspólnie pisma, należy krótko prześledzić ich życie i działalność do momentu ukazania się „Spectatora”.

Richard Steele (1672–1729) pochodził z Dublina, z rodziny prawniczej. Po śmierci rodziców, dzięki wujowi Goscoindemu, sekretarzowi gubernatora angielskiego w Irlandii, dostał się do słynnej szkoły Chaterhouse w Londynie, gdzie w latach 1684–1689 zdobył wykształcenie klasyczne i, co okazało się równie ważne dla niego w przyszłości, zaprzyjaźnił się z Addisonem. Następnie studiował w Christ i Merton College w Oxfordzie. W 1694 r. porzucił studia i wstąpił do pułku gwardii przybocznej. Dzięki wierszowi *Procession* napisanemu na cześć zmarłej królowej Marii, Steele szybko awansował. Nawiązał szerokie znajomości, m.in. ze znakomitym wydawcą londyńskim Jacobem Tonsonem. Często przebywał w kawiarniach, tawernach i wytwornych salonach, a w końcu został członkiem słynnego wigow-

⁴ Por. klasyczne prace: R. H. Tawney, *Religia a powstanie kapitalizmu*, Warszawa 1963, oraz głośne dzieło niemieckiego socjohistoryka Maxa Webera, *Protestantyzm a duch kapitalizmu*, którego fragmenty zostały wydane po polsku, M. Weber, *Szkice z socjologii religii*, Warszawa 1984. Podstawowe informacje na temat purytanizmu i jego piewców w kulturze angielskiej przedstawił W. Lipoński, *Dzieje kultury brytyjskiej*, Warszawa 2004, s. 244–252 i *passim*.

⁵ J. Wojtowicz, *Miasto europejskie*, podrozdział II: Narodziny etyki i estetyki mieszczańskiej, s. 314–331.

⁶ M. Ossowska, *Moralność mieszczańska*, Łódź 1956; *eadem*, *Mysł moralna Oświecenia angielskiego*, Warszawa 1966.

skiego klubu Kit-Cat, gdzie odnowił starą przyjaźń z Addisonem⁷. Będąc stałym bywalcem kawiarnianym, Steele postanowił wydawać pismo periodyczne dla publiczności kawiarnianej. Pierwszy numer pisma „Tatler” (po polsku – Gaduła) ukazał się 12 kwietnia 1709 r. (ostatni, 271 nr – 2 stycznia 1711), potem wychodziło ono trzy razy w tygodniu⁸. Autor, ukrywając się pod fikcyjną postacią Isaaca Bickerstaffa, w każdym numerze pisał relacje dotyczące życia rozrywkowego i umysłowego ze znanych kawiarni i cukierni. Informacje te miały charakter plotek i nowinek kawiarnianych z zakresu spraw obyczajowych, literackich i politycznych. Z czasem „Tatler” utracił kronikarski charakter, stając się pismem obyczajowym. Na jego łamach pojawiły się dłuższe rozważania na tematy moralno-obyczajowe. Stało się propagatorem nowej etyki mieszczańskiej, popularyzując ją w lekkiej formie. Było to zasługą nie tylko samego wydawcy, lecz także jego przyjaciela Addisona, który napisał do „Tatlera” kilka świetnych esejów. Przypatrzmy się teraz bliżej życiu i działalności Addisona.

Joseph Addison (1672–1719) urodził się w Milton koło Almesbury w hrabstwie Wiltshire jako najstarszy syn w rodzinie proboszcza anglikańskiego, autora licznych traktatów teologicznych. Atmosfera duchowa sprzyjała rozwojowi jego życia umysłowego. Uczęszczał do szkoły w Almesbury, Salisbury, a w końcu w Lichfield, gdzie ojciec został dziekanem. Podobnie jak Steele uczył się w londyńskiej szkole Chaterhouse, gdzie zdobył świetne wykształcenie klasyczne. W 1697 r., w wieku 15 lat wstąpił do Magdalen College w Oxfordzie, a sześć lat później uzyskał tytuł magistra i pozostał na uczelni jako wykładowca. W 1691 r. wydał pierwszy tomik wierszy zatytułowany *Musae Anglicanae* (*Muzy Anglikańskie*). Wkrótce zawarł znajomość z wydawcą londyńskim Tonsonem (podobnie jak Steele), a przez niego z Congreve’em i innymi wybitnymi literatami londyńskimi, i wreszcie z Charlesem Montagu, późniejszym lordem Halifax. W 1699 r. Addison definitywnie zrezygnował z kariery naukowej i dzięki pomocy lorda Halifaxa wyjechał do Europy, otrzymując roczną pensję w wysokość 300 funtów. Przebywał kolejno we Francji (gdzie został m.in. przedstawiony – Nicolasowi Boileau), we Włoszech, w Szwajcarii, w Austrii, w Niemczech i w Holandii. Jednak z powodu ustąpienia Halifaxa, gdy pensja też już się skończyła, w 1703 r. Addison musiał powrócić do kraju. Początkowo pozostawał w trudnej sytuacji finansowej, ale po napisaniu wiersza *The Campaign 1704*, na cześć kampanii 1704 r., rząd ofiarował mu intratne stanowisko. Rozpoczął się dla Addisona okres sukcesów zawodowych i towarzyskich. Utrzymywał wówczas bliskie stosunki z przywódcami wigowskimi, był m.in. członkiem klubu Kit-Cat, zyskując opinię znawcy literatury. W 1706 r. uzyskał stanowisko

⁷ Por. informacje o biografii Steele’a: A. Beljame, *Men of Letters and the English Public in the Eighteenth Century 1660–1744*, Dryden, Addison, Pope, London 1948. Zob. też: J. R. Allen, *The Clubs of Augustan London*, Cambridge 1933.

⁸ G. Sampson, *Historia literatury angielskiej w zarysie*, Warszawa 1966, s. 511.

podsekretarza stanu i wyjechał do Irlandii jako sekretarz gubernatora. Od 1708 r. został członkiem parlamentu i był nim aż do końca życia⁹. Po powrocie z Irlandii rozpoczął współpracę ze Steele’em w „Tatlerze”. Ale ta współpraca nie ograniczyła się tylko do wydawania pisma. Po jego zamknięciu obaj redaktorzy wpadli na pomysł utworzenia nowego pisma, bardziej udoskonalonego literacko i tematycznie – chodzi tu o „Spectatora”.

Jednak „Spectator” nie pojawił się wyłącznie tylko dzięki pomysłowi i współpracy Steele’a i Addisona. Jego narodziny związane były z działalnością wielu ciekawych instytucji kulturalno-społecznych osiemnastowiecznego Londynu, przede wszystkim z życiem kawiarniano-klubowym.

Przyjrzyjmy się najpierw zewnętrznej stronie nowego czasopisma. Pierwszy numer „Spectatora” ukazał się w czwartek 1 marca 1711 r. Pismo wychodziło codziennie (z wyjątkiem niedziel) do 6 grudnia 1712 r. Ogółem ukazało się 555 numerów. Po półtorarocznej przerwie ukazało się jeszcze 80 numerów, które wychodziły trzy razy w tygodniu od 18 czerwca 1714 do 20 grudnia 1714 r. „Spectator” wychodził w formacie *in folio*, zadrukowanym obustronnie w dwu szpaltach. Najpierw był drukowany przez Samuela Buckleya, potem przez znajomego obydwu redaktorów, Jacoba Tonsona¹⁰.

Na 555 numerów „Spectatora” 274 napisał Addison, a 236 – Steele. Jednak pismo miało wielu wielbicieli i przyjaciół, którzy często przebywali w kawiarni w towarzystwie Addisona i od czasu do czasu pisali artykuły do „Spectatora”. Należeli do nich: Eustace Budgell – cioteczny brat Addisona, Thomas Tickell – poeta i eseista, wierny przyjaciel wydawcy, John Hughes – koneser poezji, malarstwa i muzyki; listę pozostałych współpracowników wymienił Steele w ostatnim numerze pisma¹¹.

Każdy numer pisma zawierał tylko jeden esej na określony temat. Dawny „Essay periodical”, stosowany np. w „Tatlerze” przekształcił się w „one essay periodical”, który został wypracowany i udoskonalony w „Spectatorze”¹². Większość esejów ukazywała się anonimowo. Jedynie z ostatniego numeru możemy się dowiedzieć,

⁹ Biografia Addisona jest dość dobrze znana; por. m.in. jej szerokie, a zarazem zwarte przedstawienie *Encyclopaedia Britannica*, Chicago–London–Toronto–Geneva–Sydney–Tokyo–Manila 1966, vol. 1, hasło: Addison, s. 132–134; A. Beljame, *Men of Letters*, s. 212; także dalsza literatura przedmiotu.

¹⁰ Szczegółowe informacje na ten temat zaczerpnąłem z pracy: A. Beljame, *Men of Letters, passim*, i z przedmowy Zofii Sinkowej do dokonanej przez nią wyboru artykułów i ich przekładu („Spectator”, wybór, przekł. wstęp i objaśnienia Z. Sinkowej, Wrocław–Kraków 1957). Cytując fragmenty czasopisma, będę korzystał z tegoż przekładu, czasem tylko uzupełniając jej wybór, posługując się tekstem angielskim z: „*The Spectator*”, London – Edinburgh 1766.

¹¹ „Spectator” 1712, nr 555.

¹² A. Beljame, *Men of Letters*, s. 272; G. Sampson, *Historia literatury*, s. 512.

pod jakimi pseudonimami kryli się redaktorzy. Kończąc wspólnie z Addisonem wydawanie pisma, Steele podpisał się pełnym imieniem i nazwiskiem, i jednocześnie informował, że wszystkie eseje podpisane literami CLIO (od imienia bogini poezji epickiej i historii) są autorstwa Addisona. Swoje eseje podpisywał literą „R” (od Richard) lub „T” (od „Tatler”). Inni redaktorzy pisma również stosowali swoje skróty zamiast pełnych nazwisk¹³.

Przystępując do analizy treści poszczególnych numerów „Spectatora”, od razu należy podkreślić, że pismo to miało charakter apolityczny, mimo że obaj główni redaktorzy byli wigami. Z ich wypowiedzi na łamach pisma możemy stwierdzić, że byli zwolennikami kompromisu szlachecko-mieszczańskiego z 1689 r., przekonani, że żyją w najwspanialszej epoce historii angielskiej. Na przykład jeden z numerów pisma Addison poświęcił pochvale konstytucji angielskiej, pisząc m.in.:

Uważam to za osobiste szczęście, że gdybym miał wybierać religię, jaką chciałbym wyznawać, i rządy, pod jakimi chciałbym pędzić życie, z całą pewnością oddałbym pierwszeństwo tej formie religii i rządów, jakie panują w mojej ojczyźnie. Mniemam, iż jeśli chodzi o tę sprawę, decyzja moja została ukształtowana na wskazaniach rozumu i przekonaniu¹⁴.

W przeciwieństwie do innych czasopism ukazujących się w tym czasie, które miały charakter ściśle polityczny, „Spectator” nie brał udziału w żadnych sporach partyjnych¹⁵. To pozwoliło autorom przeprowadzić na łamach pisma wielką kampanię obyczajową i kulturalną w celu stworzenia nowej moralności, służącej nie tylko mieszczaństwu, lecz także arystokracji.

Na łamach „Spectatora” zaczęto propagować nowy typ gentlemiana angielskiego, który miał postępować w życiu według określonych cnót i ideałów.

Dzięki dużej inwencji literackiej autorzy potrafili rozwinąć tę propagandę w atrakcyjnej formie literackiej i tematycznej. Rozpoczynając wydawanie pisma, redaktorzy wpadli na doskonały pomysł – powołali fikcyjny „Klub Spectatora”¹⁶. Na czele Klubu stał Mr. Spectator, który przedstawił się czytelnikom w pierwszym numerze pisma. Od jego imienia powstał też i tytuł nowego periodyku. Z treści pierwszego numeru dowiadujemy się, że Sir Spectator był najważniejszą postacią utworzonego przez siebie klubu, a jego zadaniem miało być zbieranie i porządkowanie materiału dla pisma. Z relacji o jego życiu wnioskujemy, że był on z po-

¹³ „Spectator” 1712, nr 555.

¹⁴ *Ibidem*, 1711, nr 287.

¹⁵ *Ibidem*, nr 81 i 125.

¹⁶ Por.: *ibidem*, 1711, nr 1, „Plan całej roboty powstał i został ułożony (jak to się dzieje z wszelkimi innymi ważnymi materiami) w pewnym klubie”; o tymże fikcyjnym klubie zob. też: K. Maliszewski, *Kawiarnie i kluby londyńskie w epoce Oświecenia jako ośrodki integracji i komunikacji społecznej*, „Acta Universitatis Nicolai Copernici Historia XX. Nauki Humanistyczno-Społeczne” 1985, z. 158, s. 86.

chodzenia szlachcicem, ale mieszkał w Londynie i prowadził mieszczański tryb życia. Był stałym bywalcem ważniejszych kawiarni i klubów londyńskich, które tak z wielkim zadowoleniem opisywał:

Nie ma takiego miejsca, gdzie powszechnie zwykła się zbierać kompania, w którym bym się często nie pojawiał. Niekiedy można mnie ujrzeć, jak wsuwam głowę w krótko polityków, zgromadzonych u Willa i z wielką uwagą przysłuchuję się opowieściom wygłaszanym wśród owego małego, siedzącego w krąg audytorium. Czasami wypalam fajkę u Childa i kiedy wydaje się, iż zajęty jestem wyłącznie gazetą *Post-Man*, podsłuchuję rozmowy toczące się przy każdym stoliku w izbie. W niedzielne wieczory zjawiam się w kawiarni „Pod Świętym Jakubem” i od czasu do czasu przyłączam się do owego małego grona polityków w tylnym pokoju, by przysłuchać się rozmowom i czegoś się z nich nauczyć. Oblicze moje jest również dobrze znane w kawiarni Greckiej, Pod Drzewem Kakao oraz w teatrach zarówno *Drury-Lane*, jak i *Hay-Market*¹⁷.

Dzięki wprowadzeniu postaci *Spectatora* w realia życia londyńskiego, Addison utwierdził czytelników w przekonaniu, że taka postać istnieje rzeczywiście. Podobnie autentyczni wydawali się członkowie „Klubu *Spectatora*”, gdyż jak Addison stwierdził, stanowili oni miniaturkę społeczeństwa angielskiego, ponieważ zostali wybrani z najwybitniejszych reprezentantów różnych klas społeczeństwa. Pomysł tak pomyślanego klubu mógł pozyskać licznych czytelników spośród różnych klas społecznych.

„Klub *Spectatora*” tworzyło sześciu stałych członków, z których każdy reprezentował określoną klasę społeczną, a jednocześnie odrębny typ psychiczny. A oto lista członków, z krótką charakterystyką, podaną przez „*Spectatora*” w drugim numerze:

1. Sir Roger de Coverly – jest przedstawicielem ziemiaństwa, ulubionym bohaterem Addisona. Reprezentował typowe poglądy ziemianina, przeniesione na grunt londyński. Na łamach „*Spectatora*” przewijają się różne koleje życia Sir Rogera – widzimy go na wsi „jako dobrego pana dla służby i czeladzi, w kościele i w sądzie. W Londynie Sir Roger zwiedzał Opactwo Westminsterskie, bywał w teatrze i w ogrodach podmiejskich *Spring-Garden*. W jednym z numerów zwierzał się nawet ze swoich strapięń miłosnych. W sumie jest postacią śmieszną, ale zacną i służącą pomocą innym, a co równie ważne, literacko żywą, cieszącą się sympatią autora i czytelników.
2. Sir Andrew Freeport – jest bogatym kupcem londyńskim. Tu trzeba podkreślić, że w „*Spectatorze*” pojawiła się postać tego typu po raz pierwszy w literaturze angielskiej, jako reprezentant mieszczaństwa w pozytywnym znaczeniu, a nie – jak do tej pory bywało – w komedii z okresu Restauracji, w której mieszczanin odgrywał podrzędną, często śmieszną rolę. Sir Freeport był propagatorem głów-

¹⁷ „*Spectator*” 1711, nr 1.

nych cnót mieszczańskich: pracowitości, oszczędności, uczciwości w prowadzeniu interesów i nabożności. Jednak jako postać literacka jest mniej udany niż Sir Roger. Stało się tak może z tego powodu, że autorzy pisma chcieli z niego zrobić idealnego mieszczanina, postać bez skazy, a to go pozbawiło rumieńców życia. Sir Freeport występuje tylko w poważnych dyskusjach w celu udzielania porad moralnych¹⁸.

3. William Honeycomb – modniś, dowcipniś, obracający się wśród elity towarzyskiej i intelektualnej Londynu. Znał wszystkie towarzyskie ploteczki, był też znawcą kobiet. Reprezentował jeszcze obyczajowość epoki Restauracji, ale w końcu ożenił się z córką prostego farmera i w ten sposób porzucił dawny tryb życia.
4. Captain Sentry – siostrzeniec Sir Rogera, były oficer, prowadzący spokojny tryb życia.
5. Prawnik (anonimowy) – reprezentuje liczną grupę jurystów londyńskich, którzy nie mogli znaleźć zatrudnienia, ale za to często spotykali się ze sobą na długie dyskusje.
6. Osoba duchowna – cieszyła się dużym autorytetem wśród członków Klubu, ale występuje rzadko.

Jak z tego wynika, członkowie „Klubu Spectatora” byli charakterystycznymi reprezentantami społeczeństwa angielskiego, a sam „Klub” imitował typowy klub londyński, jakich w tym czasie działało dużo. Każdy czytelnik mógł znaleźć swoją ulubioną postać, której charakter i poglądy mu odpowiadały¹⁹. Ponadto każdy z członków „Klubu” został umieszczony na tle rzeczywistych realiów osiemnastowiecznego Londynu. Wraz z bohaterami esejów możemy zwiedzać kolejno teatr, kawiarnie i kluby, ulice Londynu, pałace, kościoły i giełdę, a z Sir Rogerem możemy się udać na wycieczkę na wieś²⁰.

Zainteresowanie czytelników wzmagał jeszcze inny element. Mianowicie – ten sam problem był rozpatrywany przez autorów z różnych punktów widzenia, co pobudzało czytelnika do myślenia i prowokowało do dyskusji. Każdego dnia zmieniały się tematy i charakter esejów. Autorzy przechodzili od dowcipnej fantazji do dyskusji moralnej albo krytyki literackiej i od opowieści o życiu na wsi do historii miejskiej; od przedstawienia społecznych dziwactw do dyskusji nad najgłębszymi problemami religijnymi. Po dysertacji o gniewie następuje pogawędka o tańcu; po dyskusji o skromności, dyskusja o marzeniach; od rozważań o nienawiści i bezczelności autor przeszedł do oceny handlu; od zbytku i skąpstwa do nieśmiertelności du-

¹⁸ Por. m.in.: *ibidem*, 1711, nr 174, 232 i 549, i 1712, nr 249.

¹⁹ Szeroką popularnością cieszyła się przede wszystkim postać Sir Rogera Coverly. Eseje z nim związane ukazały się w osobnych wydaniach. Por. np.: R. Steele, J. Addison, *Sir Roger Coverly and the Spectator's Club*, Wstęp H. Morley, London 1904.

²⁰ Por.: „Spectator” 1711, nr 9–49, o klubach i kawiarniach; nr 69 – o giełdzie londyńskiej.

szy; od problemu mody do ogrodów²¹. Wraz ze zmianą tematów esejów zmieniały się też formy i sposoby ich przedstawiania. W jednym występuje portret, w innym list lub anegdota albo przypowieść, raz dyskusja, innym razem proza lub poezja.

Wszystkie te elementy zewnętrzne nie tylko wpływały na uatrakcyjnienie pisma, lecz służyły autorom do wyrażania określonych poglądów. Co więcej, redaktorzy świadomie stosowali pewne chwytły literackie w celach propagandowych, wprowadzając jednocześnie elementy szeroko rozumianej dydaktyki społecznej. Jeśli „Spectator” był pismem o charakterze dydaktycznym – to jaki nowy system wartości propagował?

Możemy w nim zauważyć niejako dwa nurty: z jednej strony konstruktywną krytykę dworskiego i szlacheckiego trybu życia, z drugiej zaś – proponowany przez autorów pozytywny program etyczny i wzory osobowe do naśladowania. Skupili oni uwagę na krytyce dwu postaci klas uprzywilejowanych: wiejskiego szlachcica i miejskiego galanta.

Według autorów piszących w „Spectatorze” obywatel ziemski jest nieokrzesanym nieukiem. Jego rozrywki polegają na obfitych i hałaśliwych biesiadach, podczas których pije się tak, „by jak najszybciej zgasić tę iskierkę rozumu, jaką się posiada w stanie trzeźwości”, oraz na polowaniach, w czasie których przewraca się płoty i trątuje cudze zboże. Szlachcic nie chce pracować, nie uznaje planowania i sztuki rachunkowości, często tonie w długach. Odnosi się z pogardą do ucziwych zawodów, woli, aby jego dzieci przymierały głodem jako gentelmeni, niż miałyby wykonywać jakiś zawód niegodny ich stanu²². Tę surową krytykę łagodzi postać Sir Rogera de Coverly, do której z dużą sympatią odnosi się sam autor; postać ta zyskała również dużą popularność wśród czytelników.

W innych esejach autorzy ostro występowali przeciw próżniaczemu trybowi życia ludzi „światowych” na przykładzie zmyślonego diariusza modnej damy, która wyleguje się w łóżku do południa, składa wizyty, gra w karty, przymierza suknie, a wieczorem idzie do opery, bo taka jest moda. Jeden z esejów przedstawiał pamiętnik lenia²³.

Pismo wyśmiewało też snobizm urodzenia, oparty na szeroko rozgałęzionym drzewie genealogicznym, i występowało przeciw feudalnemu pojęciu honoru, które często doprowadzało do niepotrzebnych pojedynków, uważając natomiast, że „za najważniejszy punkt honoru mężczyzny uchodzi odwaga, niewiasty zaś niewinność”²⁴.

²¹ *Ibidem*, 1711, nr 19, 20, 21, 55, 56, 69, 111, 129; 1712, nr 360, 438, 466, 477, 478, 484 i 487.

²² *Ibidem*, 1711, nr 174 i 151. Por. też: M. Ossowska, *Mysł moralna*, s. 229.

²³ „Spectator” 1712, nr 317.

²⁴ *Ibidem*, 1711, nr 9 i 99.

Jednak „Spectator” nie ograniczał się tylko do krytyki, lecz formułował pozytywny program etyczny i podawał wzory osobowe do naśladowania. Wśród wzorów osobowych, podsuwanych czytelnikowi na łamach „Spectatora”, autorzy na pierwszym miejscu stawiali postać szlachetnego kupca. Addison pisał m.in.: „Nie ma użyteczniejszych członków społeczności nad kupców. Łączą oni ludzkość przez wzajemną wymianę dobrych uczynków, rozrządzają darami natury, zatrudniają ubogich, przydają zamożności bogatym, a wspaniałości możliwym”. Dalej, w tymże numerze, autor wystąpił z pochwałą handlu, który „wspiera sztuki, rzemiosło, pokój i dostatek, [kupcy] szerzą przez wzajemną korzyść miłość wzajemną od bieguna do bieguna”²⁵.

Członek „Klubu Spectatora”, przedstawiciel mieszczaństwa Andrew Freeport stwierdzał, że „bezrozumny i bezmyślny sposobem jest rozszerzanie panowania za pomocą oręża, gdy prawdziwą potęgę można zyskać jeno dzięki kunsztom i przemysłowi” i że „zapobiegliwością można nabyć trwalsze dobra niżli męstwem, a od gnuśności więcej narodów legło niżli od miecza”²⁶. W propagowanym systemie wartości nieprzypadkowo więc olbrzymią rolę odgrywało posiadanie kapitału. Pismo często występowało z pochwałą bogactwa i hasłem bogacenia się. Każdy może dojść do bogactwa przez oszczędność, pilność, metodyczność i poleganie na sobie. Człowiek zamożny może być jedynie pożyteczny dla społeczeństwa. Z kolei, tylko ludziom bogatym państwo może powierzyć sprawowanie najwyższych urzędów. Pismo podawało sposoby uczciwego zdobycia majątku. Dla poparcia swoich wywodów w jednym z esejów autor przytaczał trzy przysłowia:

1. Co możesz zrobić sam – zrób sam, nie zdając się na innych.
2. Co masz zrobić jutro – jeśli możesz, zrób dzisiaj.
3. Nigdy nie lekceważ drobnych spraw i wydatków²⁷.

„Spectator” dużo miejsca poświęcał problematyce kobiecej. Pismo uznawało niewiasty za równych czytelników z mężczyznami, a nawet propagowało pewien ideał kobiety: skromnej dziewczycy, oddanej żony i czulej matki. Kobieta, dzięki cnotom domowym i zapobiegliwości, ma stać na straży ogniska domowego i zajmować się przede wszystkim wychowywaniem dzieci: „Niewieście cnoty są cnotami domowymi, a rodzina właściwą dziedziną, w której zwyczajne kobiety mogą zabłysnąć”²⁸. Kobiety nie powinny zajmować się sprawami publicznymi „zarówno przez przyrodzoną skromność, jak i męską troskliwość”. Nie można zaniedbywać gospodarstwa domowego na rzecz nauki języka greckiego²⁹.

²⁵ *Ibidem*, nr 69.

²⁶ *Ibidem*, nr 2.

²⁷ *Ibidem*, nr 283.

²⁸ *Ibidem*, nr 81.

²⁹ *Ibidem*, nr 278.

„Spectator” występował z apoteozą instytucji małżeństwa, która w okresie Restauracji przeżywała kryzys. Pismo wychwalało uroki stanu małżeńskiego, z zastrzeżeniem, że szczęście w nim mogą osiągnąć jedynie cnotliwi i zacni współmałżonkowie. Tu trzeba podkreślić, że „Spectator” opowiadał się za małżeństwem z wolnego wyboru, a to był przecież jeden z najważniejszych postulatów obyczajowych mieszczaństwa. W jednym z esejów przedstawiona była historia miłości cnotliwej mieszcżki Amandy i przedstawiciela arystokracji Lorda, który po bezskutecznych atakach na cnotę Amandy zmienił wreszcie dotychczasowy rozwiązy tryb życia arystokraty i został przez nią doprowadzony do ołtarza, aby potem wieść cnotliwe życie w mieszczańskej rodzinie. Ten motyw literacki został później wykorzystany przez Samuela Richardsona w jego słynnej powieści *Pamela* i cieszył się olbrzymią popularnością wśród czytelników, co świadczy o tym, że musiało istnieć duże zapotrzebowanie społeczne na taki temat³⁰. Problemy życia rodzinnego zajmowały poważną część problematyki poruszanej na łamach „Spectatora” i również z tego powodu zdobył on licznych czytelników.

Pismo nie ograniczało zainteresowania do ludzi z wyższych warstw społecznych, wypowiadając się na tzw. drażliwe tematy. Występowało z obroną ludzi niższego stanu, szczególnie kobiet – szwaczek, posługaczek, służących, a także prostytutek. W prostytutce „Spectator” dostrzegał przede wszystkim nieszczęśliwą i skrzywdzoną kobietę, którą do takiego stanu doprowadziły ciężkie warunki materialne i niska pozycja społeczna. Inny numer zajmował się nieślubnymi dziećmi, występując ostro przeciw ich lekkomyślnym ojcom, domagając się, aby dzieci te otoczyli opieką i zapewнили im odpowiednie wychowanie³¹. Ta szczerość i otwartość problemów obyczajowych zyskiwała „Spectatorowi” coraz liczniejsze grono czytelników również wśród najniższych warstw społecznych.

Wypracowując model nowego obywatela angielskiego, „Spectator” stał się jednocześnie organem propagującym idee Oświecenia. Nowemu gentelmanowi dawał światopogląd oparty na nieograniczonej wierze w zdolności poznawcze umysłu ludzkiego i przekonaniu o konieczności postępu. Redaktorzy pisma przedstawiali nową filozofię w miarę przystępnie i atrakcyjnie, aby stała się popularna wśród szerokich rzesz społeczeństwa. Addison pisał m.in.:

Mówiono o Sokratesie, że sprowadził filozofię z nieba, by zamieszkała wśród ludzi, ja zaś będę na tyle ambitny w moich pragnieniach, iż życzę sobie, by powiedziano o mnie, że wyprowadziłem filozofię z gabinetów, uczonych bibliotek, szkół i uniwersytetów, by zamieszkała w klubach, przy herbacianym stoliku, w kawiarniach i na towarzyskich zebraniach³².

³⁰ Por.: J. Wojtowicz, *Miasto europejskie*, s. 320; G. Sampson, *Historia literatury*, s. 278; W. Lipoński, *Dzieje kultury*, s. 334–336.

³¹ „Spectator” 1711, nr 203.

³² *Ibidem*, nr 10; cyt. Za: A. Beljame, *Men of Letters*, s. 275–276.

Słowa „filozofia” używał tutaj autor w pojęciu oświeceniowym w dwóch znaczeniach:

1. Jako praktyczną wiedzę o świecie i ludziach.
2. Jako zbiór wiadomości ze wszystkich gałęzi wiedzy.

Pismo nie tylko zamieszczało rozważania z zakresu filozofii moralnej, lecz także jednocześnie odgrywało rolę tzw. pisma uczonego, zapoznając czytelników z poglądami najwybitniejszych pisarzy i filozofów. W ten sposób „Spectator” stawał się doskonałym popularyzatorem wiedzy i istotnie, w formie popularnej, przekazywał ją szerszemu forum – do klubu, kawiarni i salonu. Dzięki niemu mieszczanin angielski mógł dostrzec zgodność swych własnych interesów z porządkiem świata, wyrażonym w Naturze, jako synonimie mądrości i celowości praw rządzących bytem: „Natura nie czyni niczego na próżno, Stwórca wszechświata przeznaczył każdą rzecz dla pewnego celu i użytku, ustanawiając dla niej stały bieg i zakres działania”³³. Charakterystyczna dla „Spectatora” była wiara w zabiegi wychowawcze, które potrafią ukształtować nowego człowieka.

W sumie autorzy optymistycznie postrzegali efekty swej pracy dydaktyczno-moralizatorskiej. Czy ich optymizm był uzasadniony? Jaka była percepcja i zakres oddziaływania społecznego „Spectatora”? O tym, w jakim stopniu czasopismo to wyrażało opinię publiczną i że na wydawanie periodyku o charakterze moralno-obyczajowym istniało społeczne zapotrzebowanie, świadczyła wzrastająca z dnia na dzień popularność pisma, która wyrażała się m.in. wielkością nakładu. Już w numerze 10 „Spectatora”, Addison pisał, że nakład gazety wynosił 3000 egzemplarzy i był natychmiast rozchwytywany przez publiczność londyńską. Ponieważ uważał, że jeden numer pisma był czytany przynajmniej przez 20 osób, wnioskował, że liczba czytelników „Spectatora” mogła wynieść 60 000³⁴. Ta informacja mogła być przesadzona; można przypuszczać, że redaktor chciał w ten sposób jeszcze bardziej spopularyzować pismo.

Według ustaleń historyków prasy brytyjskiej wynika, że już na początku ukazywania się „Spectator” osiągnął nakład do 4000 egzemplarzy, podczas gdy w 1711 r. jednorazowy nakład wszystkich pism w Anglii wynosił 7500 egzemplarzy³⁵. Wiadomo jednak, że na początku 1712 r. wydano ustawę o nałożeniu podatku na prasę. Cena „Spectatora” wzrosła wtedy z 1 do 2 pensów. W ostatnim numerze Steele pisał, że wskutek wzrostu ceny drukowano o przeszło połowę mniej egzemplarzy niż

³³ „Spectator” 1711, nr 69, i 1712, nr 404. O obrazie świata widzianym przez „Spectatora” zob.: M. Ossowska, *Myśl moralna*, s. 226–229.

³⁴ „Spectator” nr 10: „In is with much satisfaction that I hear this great city inquiring day by day after these, my papers... My publisher tells me that there are already 3000 of them distributed every day, so that if I allow twenty readers to every paper which I look upon as a modest computation, I may reckon, about three – score thousand disciples in London and Westminster”.

³⁵ Por.: A. i Z. Słomkowsy, *Krótki zarys prasy brytyjskiej*, wyd. 2, Warszawa 1967, s. 19–21.

przed nałożeniem podatku, co jednak i tak przynosiło 20 funtów tygodniowo. Z tej informacji wynika, że w tym okresie „Spectator” wychodził w nakładzie do 1600 egzemplarzy. W tym samym numerze czytamy, że „dzieło, które rozrosło się aż do 555 numerów, zostanie ułożone w 7 tomach, z których 4 zostały już opublikowane, a pozostałe 3 znajdują się w drukarni”. Dalej Steele nadmieniał, że cztery tomy zostały już rozprzedane, a każdy był odbity w liczbie ponad 9000 egzemplarzy³⁶. Z danych tych wynika, że „Spectator” cieszył się niespotykaną popularnością, w porównaniu z innymi czasopismami wydawanymi w Londynie na początku XVIII w.

Dla większości czytelników przeczytanie „Spectatora” stało się jednym z powszednich zajęć. Na przykład jedna z czytelniczek pisała do redakcji, że „Spectator” stał się nieodzowną częścią jej porannej ceremonii picia herbaty. Inny czytelnik chwalił pismo: „Jestem wdzięczny za twoje codzienne podnoszenie na duchu. Ciągłe czytanie uważnie twoją gazetę, kiedy palę moją poranną fajkę, i rzeczywiście daje mi ona przyjemne chwile w czasie czytania”³⁷.

Trudno ustalić skład społeczny czytelników „Spectatora”, jednak nie ulega wątpliwości, że czytali go przedstawiciele wszystkich klas i warstw społecznych. Sam Addison nie ograniczał swoich czytelników do kręgów gentry i uczonej. W towarzystwie obserwatorów widział on kupca, tak samo jak lekarza, prawnika, polityka i członka Royal Society, a więc „każdego, kto uważa świat za teatr i pragnie wyrobić sobie właściwy sąd o tych, którzy są nie aktorami”. Wśród swoich czytelników widział także szerokie kręgi kobiet, nawet te, których rola ograniczała się do kuchni³⁸. „Spectator” zatem przyczyniał się do demokratyzacji sztuki czytania. Brytyjski badacz Leo Lowenthal uważał, że zakresem oddziaływania objął od 20 000 do 30 000 czytelników, przede wszystkim mieszkańców Londynu³⁹.

Po omówieniu problematyki zawartej na łamach „Spectatora”, spróbujmy, na zakończenie, dokonać oceny tego pisma jako pewnego fenomenu w publicystyce i literaturze angielskiej, propagującego nową moralność oświeconego mieszczaństwa londyńskiego.

Eseje moralno-obyczajowe zamieszczane w „Spectatorze” stanowiły wzór i przykład dla następnych eseistów, stały się prekursorem przyszłej powieści realistycznej reprezentowanej przez Samuela Richardsona, Henry’ego Fieldinga i Tobiasa Smoletta⁴⁰. W dziennikarstwie stanowiły one załączki przyszłych artykułów publicystycznych, krytyczno-literackich itp. Samuel Johnson, największy osiemnastowieczny krytyk literacki, w ten sposób ocenił wartość tych esejów: „kto-

³⁶ „Spectator” 1712, nr 555.

³⁷ *Ibidem*, 1711, nr 134.

³⁸ *Ibidem*, nr 10; A. Beljame, *Men of Letters*, s. 266–267.

³⁹ L. Lowenthal, M. Fiske, *The Debate Over Art and Popular Culture: English Eighteenth Century as a Case Study*, w: *Literature, Popular Culture and Society*, Prentice-Hall, Inc. Englewood Cliffs, 1961, s. 66–69.

⁴⁰ G. Sampson, *Historia literatury*, s. 512, 561; W. Lipoński, *Dzieje kultury*, s. 334–336.

kolwiek chce osiąść umiejętność posługiwania się angielskim stylem zażyłym, ale nie szorstkim, wytwornym, ale nie ostentacyjnym, musi poświęcić szereg dni i nocy tomom Addisona⁴¹.

Na wzór „Spectatora” powstały liczne czasopisma o podobnym charakterze. W okresie ukazywania się „Tatlera” i „Spectatora” (2 kwietnia 1709 – 29 października 1714) ukazało się w Londynie 31 czasopism moralno-obyczajowych⁴². Postacie stworzone przez Addisona zostały wprowadzone do literatury angielskiej także w utworach innych pisarzy. Na przykład Sir Roger de Coverly stał się pierwowzorem dla wielu oryginalnych bohaterów powieści w XVIII i XIX w. Dickensowski Mister Pickwick i jego klub był prawdopodobnie wzorowany na Sir Rogerze i „Klubie Spectatora”.

Ogromne powodzenie „Spectator” zawdzięczał kilku podstawowym cechom:

1. Umiejętnie w lekkiej i interesującej formie precyzował postulaty angielskiej klasy średniej.
2. Łączył dydaktyzm z rozrywką.
3. Służył za kazanie i za powieść.
4. Był popularnym podręcznikiem *savoir-vivre*’u.

Pismo wywołało rodzaj mody na postępowanie etyczne i w tym zakresie, jak to ujął jeden z anglosaskich badaczy literatury: „Uczyniło więcej niż wszystkie razem wzięte kazania, wygłaszane w kościołach Anglii w czasach królowej Anny, ponieważ stworzyło modę na religię i moralność⁴³. Sam Addison stwierdzał, że wydając pismo, chciał połączyć elitarną tradycję klasycyzmu i prawdę moralną z etosem wzrastających klas średnich⁴⁴. Fenomen wydawniczy omawianego czasopisma niezwykle trafnie uchwycił wybitny polski historyk Oświecenia europejskiego Emanuel Rostworowski, stwierdzając m.in., że

Lansowane w nowelistyce „Spectatora” wzory osobowości wyposażone były w cnoty nie heroiczne, lecz uśmiechnięte, a Stwórca doskonałego świata nie był przedstawiany jako surowy sędzia, lecz jako życzliwy opiekun. Tę strawę duchową Addison i Steele potrafili podawać w bardzo atrakcyjnej formie literackiej⁴⁵.

Właśnie główna zasługa „Spectatora” polegała na tym, że w takiej formie wyrażał ideologię przekształcającej się klasy społecznej, przyczyniając się w ten sposób do rozszerzania idei oświeceniowych nie tylko w Anglii, lecz także w większości krajów europejskich.

⁴¹ Cyt. za: *Life in English Literature*, wstęp L. A. G. Strong, M. Redlich, London 1949, cz. 2, s. 272.

⁴² A. Beljame, *Men of Letters*, s. 311.

⁴³ Cyt. Za: W. Lipoński, *Dzieje kultury*, s. 324.

⁴⁴ „Spectator” 1711, nr 63.

⁴⁵ E. Rostworowski, *Historia powszechna. Wiek XVIII*, Warszawa 1979, s. 451.

Chociaż „Spectator” powstał w innych warunkach społeczno-politycznych niż te, jakie panowały w ówczesnej Europie, spotkał się on na Kontynencie z szerokim oddźwiękiem, i to nie tylko w XVIII, lecz także jeszcze w XIX w. Już w 1714 r. zaczęto tłumaczyć „Spectatora” na język francuski i wznawiano go kilkakrotnie w latach 1714–1768, w Niemczech przekład ukazał się w latach 1739–1743, a w Rosji – od 1728 r. Na wzór angielskiego czasopisma pojawiły się też podobne periodyki m.in. we Francji i Niemczech⁴⁶.

Z doświadczeń „Spectatora” skorzystało również czołowe czasopismo Oświecenia polskiego – „Monitor”, które wychodziło w latach 1765–1785⁴⁷. Przyznał to zresztą jeden z głównych redaktorów, Ignacy Krasicki, pisząc m.in.:

W przeciągu pism – „Monitora” dzieła tego współtowarzysze zaszczytali go pracą swoją własną, często jednak czerpały się źródła cudze. Między innymi „Spectator” angielski, pismo periodyczne nieśmiertelności godne, jak było powodem do zaczęcia, tak też przykładem do ułożenia i kształcenia pracy naszej⁴⁸.

„Monitor” w ogólnym zarysie został założony na wzór pisma angielskiego – forma eseju poprzedzonego łacińskim mottem, fikcyjne listy z odpowiedziami. „Monitor”, podobnie jak „Spectator”, nie był tylko tytułem pisma, lecz również osobą. Na podobieństwo wskazują też rozmowy z czytelnikami na tematy wychowawcze, wreszcie bezpośrednie przedruki lub adaptacje poszczególnych pozycji „Spectatora”⁴⁹.

Sam problem: pośrednich i bezpośrednich związków między obu czasopismami, jest dosyć złożony i musi być rozpatrywany w szerokim kontekście wpływów Oświecenia angielskiego na Oświecenie polskie⁵⁰.

Podane tu przykłady świadczyły o popularności i szerokim zakresie oddziaływania „Spectatora”, nawet w skali Oświecenia ogólnoeuropejskiego. Dla historyka pismo to, pozostaje doskonałym obrazem z historii kultury, mentalności i obyczajowości angielskiej, a przed wszystkim ważnym dokumentem kształtowania się nowej moralności tzw. klasy średniej i propagowania najpopularniejszych haseł Oświecenia.

⁴⁶ Por.: U. im Hof, *Europa Oświecenia*, Warszawa 1995, s. 117–120.

⁴⁷ M. Klimowicz, *Oświecenie*, Warszawa 2008, s. 93–101.

⁴⁸ „Monitor” 1772, nr 1, w: „*Monitor*” 1765–1785, wybór, wyd. E. Aleksandrowska, Wrocław 1976.

⁴⁹ Por. np.: „*Monitor*” 1775, nr 1, 2, 3 itd.

⁵⁰ Problem ten podjęła Z. Sinkowa, „*Monitor*” wobec angielskiego „*Spectatora*”, Wrocław 1956. Por. też: S. Salmonowicz, *Die Zeitschriftentypen in Polen und ihre Rolle als Förderer der Aufklärung*, w: *Zeitschriften und Zeitungen des 18. und 19. Jahrhunderts in Mittel- und Osteuropa*, wyd. I. Fried, H. Lemberg, E. Rosenstrauch-Königsberg, red. H. Ischreyt, Berlin 1986, s. 78. Por. też najnowsze prace: R. Butterwick, *Stanisław August a kultura angielska*, Warszawa 2000, oraz S. Kufel, *The Czartoryskis and the English Inspirations*, w: *Aufklärung und Kulturtransfer in Mittel- und Osteuropa*, wyd. A. Pufelska, M. D’Aprile, Berlin 2009, s. 125–134.

KAZIMIERZ MALISZEWSKI

LONDON "SPECTATOR" AS A MODEL OF A MAGAZINE
ABOUT MORALITY AND GOOD MANNERS IN THE AGE
OF ENLIGHTENMENT

SUMMARY

In the 18th century London became the largest metropolis of the world. Its population grew up from 0.5 to 1 million inhabitants. The social and cultural life was flourishing, new ideas and intellectual streams were born and ardent debates led – all these phenomena that we know as English Enlightenment. So it was no incident that exactly in London already in 1712 the magazine "Spectator", which goal was "to enliven morality with wit and to temper wit with morality", started to be published. It met a demand of a well-off class to acquire more knowledge and adopt proper manners. It was also an expression of a new kind of morality typical for enlighten strata of London burghers in the 1st half of the 18th century. The real founders and editors of the new magazine were two friends and prominent representatives of early 18th century English literature – Joseph Addison (1672–1719) and Richard Steele (1671–1729).

The main objective of this article is to analyse the content of the magazine. It shows that the "Spectator" had an apolitical profile which enabled its authors to launch a large-scale campaign aimed at popularizing of a new kind of morality not only among the burghers but also the aristocracy. While creating and popularizing a model of a new English citizen the "Spectator" became a medium which propagated the ideas of Enlightenment in England as well as in many other European countries. Thus, it had become a predecessor of magazines drawing on the issue of morality and good manners that were published among others in France and Germany. The Polish top magazine of the age of Enlightenment "Monitor" was taking advantage of "Spectator's" experiences, too. For today's historians the "Spectator" reflects in an excellent way the mentality of English people at that time and most of all remains an important testimony of the birth of a new middle class morality and propagation of the most popular slogans of the age of Enlightenment.